Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 244 Lwów, Piątek dnia 24 Października 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.



# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologia 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

## Dzisiejszy numer

### zawiera:



### POWRÓT DELEGATÓW „WYZWOLENIA“.

Paryż, 22. października. Posłowie Dąbski i Rudnicki wyjechali do Warszawy. (Pat.)

### Z POBYTU GEN. SIKORSKIEGO WE FRANCJI.

Paryż, 22. października. Wizyta ministra Sikorskiego w Cherbourgu dała okazję do wspaniałej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej nietylko ze strony rządu i władz, lecz także i ludności. Minister Sikorski przybył do Cherbourga w towarzystwie admirała Porębskiego, pułkownika Kleberga i komandora Solskiego. Minister udał się w towarzystwie całego orszaku, oraz ministra Dumesnila do portu, gdzie wsiadł na pokład okrętu strażniczego i udał się do przystani okrętów wojennych. (Pat.)

### ZGON JODKI-NARKIEWICZA.

Warszawa, 22 października. Dnia 22 b. m. rano, po ciężkiej chorobie, zmarł tu Witold Jodko-Narkiewicz, b. poseł polski w Konstantynopolu. (AW.)

—x—



# Inauguracja sesji sejmowej.

## Wrażenie przemówienia premjera.

Warszawa, 22. października. Tel. wł. (Wł. D.) Inauguracja pierwszego posiedzenia sejmowego po ferjach nie przyniosła oczekiwanych wrażeń; nawet posłowie nie stawili się w komplecie. — Punktualnie o godz. 4-tej rozpoczęło się posiedzenie Sejmu; prem. Grabski zaczął swą mowę programową od omówienia sytuacji międzynarodowej. **Mówiąc o polityce zagranicznej Polski i o roli jaką Polska odegrała na ostatniej sesji Ligi Narodów**, oraz o roli, jaką pragnie nadal na arenie międzynarodowej odegrać, **premjer wskazał na zasługi, jakie położyła nasza delegacja w Genewie pod kierownictwem min. spr. zagr. Skrzyńskiego.** Znaczna część posłów dała w tem miejscu wyraz swemu zadowoleniu manifestując w ten sposób swe uznanie dla min. Skrzyńskiego za jego wysiłki podczas ostatniej sesji genewskiej — oczywiście przy uporczywem milczeniu posłów prawicy. — Podniosła się natomiast silna wrzawa i odezwały się gromkie okrzyki i protesty, gdy premjer przeszedł do omówienia stosunków, jakie się wytworzyły na naszych kresach wschodnich. Pod adresem rządu padły okrzyki „domagamy się otwarcia szkół na kresach, oraz przeprowadzenia reformy rolnej!“ Dalej premjer Grabski dał całokształt gospodarczo-finansowych stosunków państwa i jakkolwiek premjer podkreślił i wskazał ciężkie pod tym względem położenie kraju, to jednak **ogólnie odniosło się wrażenie, że nie byłoby uzasadnionem, gdyby w opinji publicznej zapanował tylko bezwzględny pesymizm.**

## Ograniczenie wstępu do Sejmu.

Warszawa, 22 października. Tel. wł. (Wł. D.) Z wczorajszego posiedzenia konwentu senjorów należy wymienić projekt marszałka Rataja,; projekt ten przewiduje ograniczenie wstępu dla publiczności do Sejmu; ponadto posłowie zostali powiadomieni i proszeni o niewprowadzanie obcych gości do kuluarów. Dalej uchwalono rozdzielić sejmową komisję rolną na komisję rolną i komisję reform rolnych.

—x—

## Rozwiązanie zdemoralizowanego parlamentu.

Parlament Rzeszy został rozwiązany. Był on płodem nie rozumu politycznego, lecz namiętności i dlatego przez całe osiem miesięcy był tylko symbolem wewnętrznych sprzeczności w powojennej duszy Niemca. Prócz przyjęcia paktu londyńskiego, nie zdołał zdziałać nic pozytywnego.

Wyrazem moralnego zdrowia każdego parlamentu, jest zdolność do stwarzania większości i wyłonienia w każdej chwili odpowiedzialnego i trwałego gabinetu. Lecz na to Sejm Reszy nigdy się nie zdobył. Gabinet Marxa wisiał na 140 głosach, sklecony z partji Stresemanna, centrowców i demokratów, podczas gdy cały Sejm stanowiło 478 wybrańców wszystkich możliwych odcieni politycznych. Zawieszona na cieniutkiej nitce władza, chwiała się za każdym partyjnym podmuchem.

Tem większe były apetyty na nią. Jednakże, gdy rękę wyciągnęli nacjonaliści, powstawał na lewicy taki krzyk, że nawet najodważniejszy z nich, Herzt, chował rękę do kieszeni. Czuł, że nie wytrzyma nawet 24 godzin. Ostrożny i giętki Stresemann, na zewnątrz udawał Herriota i Mac Donalda, a cichaczem umizgał się do nacjonlistów, chcąc razem z nimi doprowadzić do stworzenia bloku antisocjalistycznego. Przeciwko jednak tej kombinacji zaprotestowali zarówno centrowcy i demokraci.

Rokowania międzypartyjne ciągnęły się miesiącami bez rezultatu. Ze swej strony tak kanclerz Marx, jak i prezydent Rzeszy, Ebert, pertraktowali z przewódcami poszczególnych partji do socjalistów włącznie, jednakże i te nie doprowadziły do żadnego wyniku. Koniec tych wszystkich targów, konszachtów i pertraktacji położyli onegdaj demokraci, oświadczywszy, że na żadną kombinację z prawica absolutnie nie pójdą.

Prasa prawicowa zorganizowała przeciw demokratom gwałtowną ofenzywę prasową, ale to nic nie pomogło. Nie było innego wyjścia. Trzeba było uznać Sejm za niezdolny do pracy i rozwiązać. Rozwiązanie to nastąpiło na podstawie paragrafu 25, konstytucji wejmarskiej, przyczem rząd zwrócił się do całego społeczeństwa z apelem, by w głosowaniu kierowało się nie namiętnością, lecz rozumem i głosy swe skierowało w stronę partyjnego środowiska.

Horoskopy dla nowych wyborów są pochmurne. W czasie bezowocnych targów, niektóre partie, jak centrum i Stresemanowcy, straciły na wewnętrznej spoistości i każda rozbiła się na dwa skrzydła. Ogólnie przypuszczają, że udział w wyborach zmniejszy się de 33 procent.

To osłabione zainteresowanie odbija się głównie na ultranacjonalistach i komunistach. Nacjonaliści mają nadzieję że pochłoną Hittlerowców, a socjaliści komunistów. Wątpić jednak należy, czy mimo wszystko wyłoni się jakaś zdecydowana większość, tembardziej, że masy niemieckie, już w czasie majowych wyborów nie wyczuły momentu politycznego i wybrały parlament, który w chwili swego powstania, był już anachronizmem. **I. K.**

# Przed pogrzebem H. Sienkiewicza.

Wyjazd z pogranicznej stacji Piotrowice nastąpi o godz. 8 rano (przyjazd z Czechosłowacji o godz. 5.16 rano. Przyjazd do Dziedzic o godz. 8.50 rano, odjazd o godz. 10 rano. Przyjazd do Katowic 11 rano, odjazd o 12 w poł. Częstochowa: przyjazd o godz. 2 popoł., odjazd o godz. 4 popoł. Przyjazd do Warszawy wieczorem.

Rząd polski wysyła do Piotrowic specjalny wagon-kaplicę, przybrany kirem, zielenią i oświetlony. Podczas postojów wagon będzie otwarty, aby trumna była widoczna. Do wagonu-kaplicy dołączony będzie wagon salonowy dla eskorty honorowej.

*

W Warszawie ustalono już porządek przeniesienia zwłok wielkiego pisarza z dworca głównego do katedry i porządek ustawienia organizacji społecznych.

W niedzielę, 27. bm. o godz. 2.15 zwłoki będą wyniesione przed dworzec pięknie udekorowany i ustawione na katafalku. O g. 2 m. 45 marszałek senatu odda hołd prochom H. Sienkiewicza. O godz. 3 popoł. kondukt ruszy.

Spodziewany jest przyjazd na tę uroczystość prymasa ks. Dalbora.

*

Ukończono już budowę w podziemiach katedry św. Jana krypty dla pochowania zwłok Sienkiewicza. Krypta kształtu łukowego jest otynkowana, podłoga wyłożona płytami z kamienia ciosowego. Na wzniesieniu ustawiono sarkofag czterokątny z czerwonego marmuru chęcińskiego. Na sarkofagu wyryty napis złocony „H. Sienkiewicz".

### MOWA PREZYDENTA.

**Warszawa** 22 października. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiadujemy, podczas uroczystości sienkiewiczowskiej, prezydent Rzplitej, który weźmie udział w kondukcie przewiezienia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza, będzie również przemawiał pod pomnikiem Mickiewicza. O powyższej decyzji prezydenta, komitet sienkiewiczowski został powiadomiony przez kancelarję cywilną prezydenta Rzplitej.

Godne i wspaniałe przyjęcie przygotowała dyrekcja dworca głównego w Warszawie; dworzec przejazdowy przez odpowiednio zbudowane dekoracje, zamieniony będzie na kaplicę, z której trumna zostanie wyniesiona.

### ZWŁOKI H. SIENKIEWICZA PRZYBYŁY DO ZURYCHU.

**Zurych,** 22 października. O godz. 11.10 zajechał pociąg zwyczajny, do którego był dołączony oddany do dyspozycji przez władze austrjackie furgon, zawierający trumnę ze zwłokami H. Sienkiewicza. Trumna pokryta była sztandarami narodowemi i licznemi wieńcami. Poseł Modzelewski wygłosił mowę, w której podziękował Szwajcarji za gościnność a przedstawicielom władz, gościom za udział w uroczystości. (Pat.)

—x—

# Z obrad komisji sejmowych.

### Ustawa o zakwaterowaniu wojska

Warszawa, 22 października. Połączone komisje wojskowa i prawnicza, obradowały nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Przyjęto wniosek nakładający na zarządy gminne obowiązek dostarczania pomieszczeń dla wojska w nieruchomościach własnych względnie na ten cel przez siebie wynajętych. Na pokrycie kosztów, które powstaną stąd dla gmin, mają one prawo uchwalania osobnego podatku kwaterunkowego. (Pat.)

# Listy z podróży.

### Wrażenia powierzchowne i pogmatwane.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego).

Paryż, 16 października.

Zacząłem trzy dni temu i przekreśliłem... Dopiero dziś mogę pisać. Po pierwsze dlatego, że mam śliczny pokój na 5 piętrze — biały z jasnemi firankami, starym sekretarzykiem i kominkiem i drzwiami zamykającemi się po staroświecku kluczem ogromnym jak w starym dworze. W plecy grzeje sympatycznie syczący kaloryfer, w umywalni dwa kurki, z tych jeden na ciepłą wodę. Że czasem i z niego leje się zimna, to nic; złudzenia w życiu wiele znaczą. Z okien — są dwa okna i balkon — w deszczowo-zamglone rano widać trochę dachów i plac z drzewami, które liście swe nastroszyły jak wróble w niepogodę. Po ulicach zaś jęczą automobile, jak zmuszone do biegu ociężałe zwierzęta.

I to wszystko razem — w jednym z głównych punktów miasta, koło Łuku zwycięstwa, z całodziennym wiktem (dobrym) kosztuje dzi nnie 35 fr. Butelka duża doskonałego białego wina 2·75 fr. Daktyl (taki z drzewa) kupić można za 50 cent. Czworonożni nasi ogoniaści krewni mogą być dość szczęśliwi, spożywając je gratisowo, zamiast kartofli. Na wystawach sklepowych oglądać można ślicznie ułożone w pudełkach kandyzowane owoce. Przed jedną z takich wystaw spotkaliśmy się niedawno z jegomościem w grzybku na głowie. Był to ksiądz. Patrzyliśmy na owoce, a później popatrzyliśmy na siebie — nic nie mówiąc skonstatowaliśmy zgodnie, że mamy wiele ze sobą wspólnego.

Lecz to są sprawy prywatne. Motyw ogólny jest taki: na to, by pisać, trzeba czuć grunt pod sobą. A grunt ten czuję się dopiero po kilku dniach. Trzeba go sobie zdobywać. Zaryzykujmy powierzchowne porównanie: Paryż jest jak kobieta: ma wiele wdzięków i tajemnic. Jest kokieteryjny i przekorny. Nie odsłania się od razu, nie ułatwia poznania. W niczem nie przypomina Niemiec: tam cię prowadzą za rękę jak dziecko i choćbyś chciał, nie możesz się zgubić. Napisy, strzałki, pouczenia, objaśnienia. Ale na opiekunkę patrzysz jak na niańkę.

W Paryżu jest odmiennie. Nikt się tobie nie narzuca, musisz się sam potrudzić. Sam sobie musisz odkryć miejsce, gdzie staje autobus, gdzieniegdzie — odkrywasz — jest napis wyryty, gdzieindziej znów kartka papieru z atramentowym napisem. Robisz sobie, co chcesz, i rzadzisz jak umiesz. Ludzie chętnie ci pomogą, gdy ich o to poprosisz, poza tem — jak całe miasto — żyją dla siebie, nie dla ciebie.

I tak to, trudząc się, zapoznajesz się i zaczynasz się kochać w Paryżu. Spożywasz zmysłowo rozsiane tu piękno, coraz to inne w powiewie i błysku swych szat, a przecie — czujesz to — jedno. I spożywając rozmaitość, starasz się dojść do jedności.

Lecz o tem — później. — Zacząłem od środka, trzeba nawrócić do początku. W sposób naukowy należy zacząć od „genezy".

Otóż wyjazd zawdzięczam moim nieprzyjaciołom. Od tego się ma nieprzyjaciół, by im coś zawdzięczać, przyjaciele dostarczają nam rozczarowań i przykrości w dowolnej liczbie. Powiedzieli (tzn. nieprzyjaciele): nic nie wydał „osobno", nie jest więc literatem. Wydałem (przestali) już dopominać. Powiedzieli potem: „nie wyjechał nigdy poza rogatki łyczakowskie, co jest twierdzeniem niezupełnie ścisłem, mam bowiem świadków (żyjących), z którymi byłem w Winnikach Winniczkach, a nawet Gańczarach. Nie byłem jednak pewny, czy zechcą świadczyć, musiałem więc wyjechać, a wyjechawszy napisać.

Podróż składa się z trzech częś i logicznych a pisanie o niej z trzech punktów, którym na imię: 1. granice czyli rewizje (studjum polityczno-społeczne), 2, kraje, czyli spanie i budzenie się w pociągu (studjum fizjologiczno-estetyczne), 3, ludzie, czyli: przykrości i przyjemności (studjum psychologiczno-ideologiczne.)

Zacznijmy od granic czyli rewizyj, bo te ważniejsze są, (choć wydaje się to nielogicznie) od krajów; państwo, miasto można przespać, rewizji przespać niepodobna. Tu możemy się poszczycić: rewizja polska jest uprzejma, lecz najostrzejsza ze wszystkich, bardziej pruska od niemieckiej. W Zbąszyniu trzeba wysiąść z pakunkami — policja izoluje i przetrząsa pociąg — a my poddajemy uprzejmym oględzinom, najpierw nasze mienie (rewizja pakunków), potem nasze indywidualności fizyczne (rewizja osobista) wreszcie nasze przekonania prawno-państwowe (rewizja paszportów). Obchodzi się wielki pusty budynek z długiemi ławami i stołami (przypominają się czasy c. k. wojskowej dezynfekcji), przechodzi się przez różne rogatki, otrzymuje się papiery i pieczątki, ma się prawo wypić kiepską kawę w restauracji kolejowej i za powrotem do wagonu wszcząć (albo doznać) awantur(y) o zajęte przez ważniejszego reemigranta miejsce.

(Dok. nast.) **Włodzimierz Jampolski.**

—x—

# Polska pragnie pokoju, więc czujną być musi.

## Ekspose premjera Grabskiego.

### Zabezpieczenie Polsce pokoju. Opieka nad kresami. Środki zaradcze przeciw klęsce nieurodzaju. Akcja Banku Polskiego. Kredyty zagraniczne. Oszczędność i ustalenie złotego.

**Warszawa,** 22 października. Sejm.

Na wstępie poświęcił marszałek wspomnienie pośmiertne zmarłym w czasie przerwy posłom.

Następnie złożył ślubowanie poselskie następca posła śp. Fudakowskiego, p. B. Bator.

Ustawę o dodatkowym preliminarzu na rok 1924 odesłano w pierwszem czytaniu bez dyskusji do komisji budżetowej i przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego za rok 1925.

Pierwszy zabrał głos prezes Rady min. i min. skarbu p. Władysław Grabski, który rozpoczął swe przemówienie słowami.

### Premjer Grabski zabiera głos.

„Zabieram głos, bo pragnę omówić całokształt naszej sytuacji. Zacznę więc od stosunków międzynarodowych. Od czasu przerwy w pracy parlamentarnej Sejmu, w zakresie polityki międzynarodowej uwydatniły się poważne dla naszego bytu państwowego zagadnienia. — Sprawa zabezpieczenia pokoju światowego zrobiła znaczny krok naprzód (arbitraż obowiązkowy). Polska pragnie pokoju bardziej, niż ktokolwiek inny, więc czujną być musi, by wszystko, co się dzieje na terenie międzynarodowym, prowadziło istotnie do zabezpieczenia tego pokoju i by pod pokrywką debat o pokoju, nie szykować przyszłej wojny. Zasady powyższe podyktowały rządowi dopilnowanie w Genewie, by za podstawę dalszych dążeń do konsolidacji pokoju, przyjąć nienaruszalność umów w zakresie terytorjalnym. Dzięki zabiegom min. Skrzyńskiego, tego rodzaju zakusy nie znajdą podatnego gruntu w Lidze Narodów; niemniej wymagać będą ze strony polskiej czujności zabiegi, by wciągnąć w orbitę międzynarodowych stosunków Niemcy i Rosję. Gdyby istotnie Niemcy i Rosja w razie wejścia do Ligi Narodów, upodobniły się do narodów, dla których istniejące granice mają być dziełem nienaruszalnem i gdyby poszanowanie praw wszystkich bliższych i dalszych sąsiadów znajdowało swe wdielenie nietylko w oficjalnych dokumentach, ale i w całej psychice tych dwóch naszych sąsiadów, to wtedy naprawdę moglibyśmy być spokojni o przyszłość naszej Ojczyzny. — **Jakkolwiek państwa ościenne, dawniej zaborcze, uziś wyrzekają się swej przeszłości imperialistycznej, to wobec wiekowych doświadczeń nie możemy lekceważyć w nich siły prądów zaborczych, choćby przybranych w inne szaty.**

### POLITYKA RZĄDU NA KRESACH.

W sytuacji wewnętrznej państwa, byliśmy świadkami zwiększenia się liczby a głównie intenzywności napadów rabunkowych na kresach. Jakkolwiek napady te rozmiarami swoimi wykraczają poza zwykły bandytyzm, to jednak muszę podkreślić, że towarzyszy im zwykle rabunek, przyczem przedmioty zrabowane wywożone są poza granice państwa. Rzuca to wyraźne światło na charakter tych aktów gwałtu. Wzmożenie siły odpornej, gwarantującej bezpieczeństwo na miejscu, oto droga, po której poszedł rząd: zorganizował z całym możliwym pośpiechem straż graniczną, policyjna, lecz zmilitaryzowaną i postawił na czele administracji województw kresowych, wojskowych. Rząd dążyć będzie do zharmonizowania działalności wszystkich władz na kresach tak, by ludność miejscowa mogła odczuć i zrozumieć, iż władze polskie nietylko wymagają posłuszeństwa, ale troszcza się o dobro samej ludności. Do tego przyczyniać się będzie osobny delegat rządowy, już wyznaczony z szerokimi pełnomocnictwami. W szczególności postanowił rząd przyspieszyć stosowanie reformy stosunków rolnych na kresach.

Polityka rządu musi być programowa, świadoma, konsekwentna i trwała. **Pierwszy fundament dla takiej polityki dają ustawy językowe przez Sejm uchwalone.** Dalsze kroki zamierza rząd rozwijać konsekwentnie, licząc na współudział tych samych czynników parlamentarnych. **Praca nad ustaleniem polityki polskiej na kresach,** to nie jest czynność na efekt a jedna z podwalin przyszłego bytu naszego państwa.

### KRYZYS GOSPODARCZY.

Obok tych dwóch poważnych zagadnień musimy zastanowić się nad tem, co nowego wprowadza w nasz sposób myślenia o naszym stanie dzisiejszym i najbliższej przyszłości, ujawniony już dzisiaj dostatecznie nieurodzaj. Wiemy, że urodzaj jest o 30 do 40 prc. mniejszy, niż w roku zeszłym, a 30 prc. mniejszy, niż przeciętny. Dlatego też koniecznem było ze strony rządu stosowanie całego szeregu środków zaradczych i to natychmiast. Pod tym względem **rząd nie zawahał się przed podniesieniem opłat wywozowych od żyta.** Po naradzie gospodarczej we wrześniu ze współudziałem rolników czułem się więc uprawniony do tego, by wstrzymać zupełnie ten wywóz, przyczem cena nietylko nie spadła, ale podniosła się do 22 zł. Następnie uznaliśmy za rzecz konieczną, również i jęczmień obłożyć opłatą wywozową. Jako czwarty środek natychmiastowego działania ze strony rządu oznacza prezes ministrów projekt, który musi wejść do Sejmu, o uregulowaniu przemiału zboża tak, by większa ilość żyta mogła iść na konsumcję ludzką, a mniejsza na konsumcję zwierzęcą. Zważywszy, że nieurodzaj jest także klęską dla producenta, zastosował rząd system pomocy dla producenta. Poza budżetem dał rząd cztery miljony złotych drobnym rolnikom, a nadto na zasiewy jesienne wydzielił w Banku Rolnym sześć miljonów, razem więc dziesięć miljonów. Ogółem pomoc dana rolnictwu wynosi 30 milj. zł. Największą jednak rzeczą, która jest wynikiem stwierdzonego nieurodzaju, jest kolosalny przewrót cen, jaki nastąpił.

Rząd celem powstrzymania drożyzny nietylko rolniczej, ale i ogólnej wprowadził szereg ulg podatkowych i wszedł na drogę regulacji wysokości cen drogą taryf celnych. Z ogólnego kryzysu gospodarczego wynika zwiększenie się liczby bezrobotnych, która wynosiła we wrześniu 163.000.

### POLITYKA FINANSOWA.

Premjer przechodzi następnie do omówienia kryzysu kredytowego, stwierdzając, że rząd uczynił wszystko dla zaradzenia lichwie pieniężnej i ulżenia brakowi środków obrotowych. Poza tem postanowił ulokować swą wolną gotówkę w bankach państwowych na zasilenie kredytu życia gospodarczego. W ten sposób ulokował rząd w różnych terminach przeszło 40 milj. zł. **Na drogę wyciągania pieniędzy od skarbu pod formą pożyczek rząd bezwarunkowo niepójdzie** choćby się spotkał z największymi żalami i z największym naciskiem. Rząd wydał rozporządzenie o obowiązkowej stopie procentowej. Wysiłek ministra skarbu polega na tem, żeby Polska mogła się obyć bez kredytu zagranicznego. Kredyt zagraniczny potrzebny jest nie rządowi polskiemu, lecz życiu gospodarczemu Polski, a rząd stwarzając Bank gospodarstwa krajowego zainicjował właśnie akcję w kierunku uzyskania zagranicą kredytu dla naszego przemysłu i rolnictwa. Zakończone są starania w zakresie kredytu 10 milj. dolarów na inwestycje miejskie i roboty publiczne miejskie.

Obecnie czynione są największe wysiłki celem uzyskania kapitału zagran. na umożliwienie ruchu budowlanego, gdyż tylko kapitał zagraniczny umożliwi wielką akcję budowlaną, na którą Polska bardzo czeka. Prezes ministrów przechodzi następnie do omówienia polityki Banku polskiego, którą krytykowano jako zbyt ostrożną. Premjer stwierdza, że Bank, który ma sześćdziesiąt parę procent pokrycia na złote polskie (1/3 w zocie a 2/ w walutach obcych) Bank, który stawia sobie za cel, żeby mieć ciągle netto około 200 milj. a ma przeważnie więcej niż 200 milj. w dewizach obcych, ten Bank jest największą potęgą walutową w Polsce.

Trzy są sposoby szybkiego i radykalnego zażegnania kryzysu gospodarczego: Pierwszy, to dopuścić do inflacji — tego nie zrobimy. Drugi: przerzucić cały ciężar na jedną tylko warstwę, na robotnika, tego nie trzeba robić. Wreszcie trzeci: można błagać obcej pomocy — i na tę drogę nie pójdziemy. Mam przeświadczenie — zapowiada premjer — że **Polskę stać na to, żeby nie puścić się na żaden z tych radykalizmów.** — Żeby to osiągnąć, polityka gospodarcza musi być syntezą polityki rządu i społeczeństwa jednocześnie. Polityka gospodarcza w ciągu ostatnich miesięcy roku 1924 oraz w roku 1925, wysunie się na czoło naszych prac państwowych.

### PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Przechodząc następnie do scharakteryzowania preliminarza budżetowego, wynoszącego 1.980 milj. zł., zaznacza prezes ministrów, że jest to o 15% więcej aniżeli w budżecie na rok 1924, nie wynosi 1.592 milj. zł., lecz wliczając dodatkowy budżet 124 milj. zł., czyli, że budżet tegoroczny wynosi 1.717 milj. zł. — **Budżet przyszłoroczny skonstruowany jest na tem, że ostatni miesiąc bieżącego roku wzięto za miarodajny.** Oznakę, że budżet tegoroczny daje podstawę do opierania przyszłego roku na doświadczeniach tegorocznych stanowi to, że rząd występuje z dodatkiem do budżetu tegorocznego, czegoby nie uczynił, gdyby nie czuł możność do tego. Zdolni byliśmy do płacenia większych podatków, ale stosunki finansowe, kredytowe i gospodarcze są tego rodzaju, iż złą byłaby polityka, któraby szła zbyt daleko w kierunku zwiększenia ciężaru podatkowego. Jeżeli więc budżet w roku 1925 niema szukać źródła swej równowagi w zwiększeniu podatków, to w takim razie tem silniej należy podkreślić jeden rys charakterystyczny tego budżetu: oszczędność. Jeżeli budżet z roku 1925 liczy się z koniecznością oszczędności, to jednak jest to budżet, przy którym nie rezygnujemy z poprawy tych dziedzin, które najwięcej powinny nam leżeć na sercu. Tu wymienia prezes ministrów dziedzinę szkolnictwa i reform rolnych.

Okazuje się, że na oświatę ludową daje rząd polski więcej, niż otrzymuje ze wsi wszystkich podatków. Mimo świadomości ciężkich warunków rząd wprowadza do budżetu na reformę rolsumę znacznie większą od dotychczasowej.

Również w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej są odpowiednie fundusze konieczne, aby polityka socjalna rządu zawsze równomiernie traktowała dwie dziedziny: pomocy dla drobnego rolnika i robotnika. Prezydent ministrów omawia następnie sposoby umożliwiające zachowanie równowagi budżetu.

**Naczelnym obowiązkiem rządu jest niedopuścić, zeby złoty się zawahał** strzedz złotego, jako największego dobrodziejstwa a po drugie strzedz równowagi budżetowej jako warunku, żeby pierwsze dobrodziejstwo było trwałe. To są te bezwzględne obowiązki rządu.

Przemówienie premjera przyjęto żywymi oklaskami.

Marszałek oznajmił, że czwartek, piątek i sobota bieżącego tygodnia są rezerwowane na obrady klubowe i posiedzenia komisji.

Pełne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, o godz. 16.

### KORFANTY SKUPUJE UDZIAŁY „RZECZYPOSPOLITEJ".

**Warszawa,** 22 października. Dzienniki podają, iż p. Korfanty podczas pobytu swego w Szwajcarji, nabył od p. Paderewskiego większość udziałów „Rzeczypospolitej", która ma wychodzić nadal w duchu narodowo-chrześć. (AW.-

—oo—

## Konferencja urzędnicza.

Z Warszawy piszą nam:

W dniu 16 b. m. odbyła się konferencja zarządów kół warszawskich stowarzyszenia urzędników państwowych. Tematem obrad konferencji było: sprawa omówienia prac S. U. P. w zakresie umożliwienia urzędnikom podlegającym egzaminom dostateczne przygotowanie się oraz skoordynowania już rozpoczętych prac w tym kierunku przez poszczególne Koła.

Staraniem zarządu głównego przygotowane są już do druku następujące wydawnictwa: 1) Przepisy normujące stosunek państwowej służby cywilnej p. J. Kopczyńskiego, sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego; 2) Podręcznik dla służby administracyjnej, pp. dr. K. Dubiela i dr. J. Saloniego, starszych referentów min. spraw wewn. i 3) Ustrój i zakres działalności władz i urzędów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej, p. S. Iwanowskiego, radcy prawnego Urzędu Emigracyjnego.

Zarząd główny spowodował uprzednie wydanie instrukcji prezydjum rady ministrów w sprawie przygotowania przez ministerstwa i samodzielne urzędy szczegółowego programu egzaminów oraz wydania skorowidza ustaw i rozporządzeń, dotyczących danego działu fachowego. Prace te są już na ukończeniu. W pracach tych zarząd główny utrzymuje ścisły kontakt z prezydjum Rady ministrów.

W wyniku ożywionej dyskusji, jaka następnie rozwinęła się oraz po zapoznaniu się zebranych z obecnym stanem prac w tym zakresie w poszczególnych ministerstwach, uznano za niezbędne, zgodnie z punktem widzenia zarządu głównego:

1) przyspieszyć wydanie instrukcji dla komisji egzaminacyjnej w zakresie charakteru i programu egzaminów; 2) uzyskać możliwie najrychlej zatwierdzenie przez prezydjum Rady ministr. projektów programu egzaminów przedstawionych przez ministerstwa z urzędu; 3) akcję uprzystępnienia urzędnikom przygotowania się do egzaminów w zakresie działu fachowego pozostawić zarządom Kół przy ministerstwach i samodzielnych urzędach; 4) zorganizować w najbliższym czasie cykl odczytów w zakresie przedmiotów, obowiązujących urzędników wszystkich resortów.

### 700-LETNI JUBILEUSZ GDAŃSKA.

**Gdańsk'** 22 października. Prasa porusza sprawę 700-letniego założenia miasta. Według najnowszej pracy jednego z niemieckich uczonych, datą nadania przez księcia pomorskiego Świętopełka ziemi kolonistom niemieckim, celem założenia miasta Gdańska, ma być rok 1224 lub 1227. Pisma, przypominając te daty dowodzą, że senat powinien niezwłocznie przystąpić do przygotowań obchodu jubileuszowego. (AW.)

## Spostrzeżenia meteorologiczne

**Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.**

| 22. październ. | 7 rano | 1 popoł. | 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie pow. | 734·9 mm | 735·0 mm | 735·2 mm |
| Temperatura . | + 5·0°C | + 11·2°C | + 8 6°C |
| Kierunek wiatru | cisza | cisza | cisza |
| Prędk. wiatr. | — | — | — |

Temperatura najwyższa + 12 2, najniższa + 4·8.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.



## KRONIKA.

### Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jana Kapistr; gr. kat. Ewłampija. Jutro rz. kat. Rafała arch.; gr. kat. Fyłypa. — Wschód słońca 6·00, zachód 4·18.

### Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Czwartek „Złoto Renu“.
Piątek „Chopiniada“ i „Welon pierrotki“.
Sobota o g. 3 pop. „Straszny dwór“

### Teatr Mały.

Czwartek, piątek „Podatek majątkowy“.

### Teatr Nowości.

Czwartek „Pajacyk“.
Piątek „Prawdziwa miłość“ Roberta Bracco.

### Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

**Kinoteatry:**

„APOLLO“ „Ślubowanie“.
„Kopernik“ i „Marysienka“: „Potasz i Perlmutter“.
„CHIMERA“. Henny Porten i Harry Liedtke.
„PASAŻ“: „Kochanka księcia“ (Życiem snem — świat teatrem).



## Ze Lwowa.

— **Uroczysty poranek ku czci Sienkiewicza.** W niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim z okazji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju uroczysty poranek, na którego program złożą się: przemówienie L. Pinińskiego, śpiew solowy artystów naszej sceny pp. Platówny, Lipowskiej,Prawdzica i Cyganika, produkcja chóru „Echa“, deklamacje C. Krzyżanowskiego oraz żywe obrazy ułożone przez znakomitego artystę-malarza S. Batowskiego.

— **Posiedzenie rady miejskiej,** odbędzie się 23 bm. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa włączenia części gm. Kulparków cz. I. do Lwowa. Wydzierżawienie realności miejskiej na Bogdanówce. Podwyższenia opłat od psów. Sprawa dodatkowego kredytu na koszta rekonstrukcji 2 sal w „Kamienicy królewskiej“. Uregulowanie opłat za mieszkania urzędnicze. Regulamin Rady miejskiej. — Na posiedzeniu poufnem: Mianowanie instruktora miejskiej Straży pożarnej.

— **Z karty żałobnej.** Feliks Zimmer, st. radca rachunkowy Izby skarbowej we Lwowie. zmarł w Dawidowie, pod Lwowem i tam w piątek 24 bm. o godz. 2 popoł. zwłoki jego złożone będą na spoczynek wieczny.

— **Nowy zarząd w „Zjednoczeniu“** został obrany na ostatniem Walnem Zebraniu w następ. składzie: przew. dr. H. Schipper, zast. J. Kellner, sekr. M. Kollender, skarb. St. Reizes, przew. samopom. N. Getter, nadto do wydziału id. pol.: pp. B. Garfunkel, C. Glanz, K. Taubenfeld i H. Weber oraz 5 członków samopomocy. Delegatem do Kuratorji Domu Akad. fund. Hermanów obrano p. M. Karniola.

— **Klęska sjonistów wśród młodzieży.** Przy wyborach do zarządu żyd. Mensy Akad. „Ognisko“ (w Domu Akad. przy ul. św. Teresy) przeszła olbrzymią większością (trzy czwarte głosów) lista lewicowego bloku demokratycznego z hasłem powszechności i apolityczności samopomocy. Sjoniści, którzy pomimo niesłychanego terroru ponieśli sromotną klęską, urządzili burzliwą secesję.

— **Stojanów-Brony.** Na skutek zarządzenia lwowskiej dyrekcji kolejowej w razie potrzeby kursują na wybudowanym już odcinku Stojanów-Brony pociągi towarowe zdawcze tymczasem tylko dla obsługi bocznej linji Haliczany, położonej za Stojanowem. Jest to zaczątek projektowanej linji kolejowe Stojanów-Łuck.

— **Lwów—Rjeka.** Rząd polski zwrócił się do rządu czechosłowackiego w sprawie utworzenia nowego bezpośredniego połączenia kolejowego między Lwowem a Rjeką. Czas jazdy wynosić ma 15 godzin.

— **Drożyzna we Lwowie** niestety wzrasta ciągle. Pomimo znakomitych zbiorów ziemniaków sprzedają obecnie we Lwowie 1 kg. ziemniaków po 8 do 10 gr., podczas gdy na prowincji płacą za 100 kg. ziemniaków po 2 zł. 60 gr. do 3 zł. W Warszawie sprzedają ziemniaki po 7 zł. za 100 kg.

Cena nabiału i jaj podskoczyły w dniach ostatnich w sposób nadmierny. Miejska aprowizacja stara się o to, aby zapobiedz dalszemu paskarstwu Sklepy miejskie sprzedają mleko za litr po 34 gr., Aprowizacja miejska w najbliższych dniach otworzy wyłącznie dla sprzedaży mleka dwa sklepy przy ul. Jabłonowskiej obok placu św. Zofji i przy ul. Łyczakowskiej obok kościoła św. Antoniego. Dalsze sklepy miejskie z nabiałem otwarte zostaną później.

W sklepach miejskich sprzedają nadto chleb po 40 gr. za bochenek, tj. taniej o 4 gr. i 1 kg. cukru kostkowego po 1 zł. 30 gr.

— **Zboża rumuńskiego przybyć ma w najbliższym czasie 150 wagonów.**

— **W sprawie podrożenia ciastek** w cukierniach lwowskich, o czem wczoraj donosiliśmy, zjawiła się w naszej Redakcji delegacja korporacji cukierniczej z przełożonym p. Bieniarzem i oświadczyła, że w cukierniach I. kategorji mają kosztować ciasta 25 gr., w II. kategorji 18 gr. — Cennik ten zatwierdził Magistrat na podstawie przedłożonej przez cukierników kalkulacji, jak np. to, że w czerwcu b. r. kosztowało jajo 7 gr., obecnie kosztuje 17 gr. — Kawa kosztować ma w cukierniach I. kategorji 45 gr., II. kategorji 40 gr. Ktoby pobierał wyższe ceny, popełnia nadużycie, które i korporacja potępia i skłonna jest poczynić przeciw nim odpowiednie kroki.

— **Napad na kontrolora** Do jakiego stopnia rozwydrzenia i bezczelności dochodzą lwowscy rzezimieszkowie — świadczy zajście, jakie miało miejsce wczoraj wieczorem na ul. Bocznej Kętrzyńskiego. Otò przechodzący obok domków kolejowych przez dawny cmentarz gródecki (miejsce ustawicznych bójek i teren operacji apaszy gródeckich) Stefan Kołodziej, kontrolor M. K. E. w towarzystwie swej siostry Tekli, został napadnięty przez dwóch młodych nożowników, którzy rzucili się na niego, obalili na ziemię, zadali kilka cięć nożem w plecy, zrabowali mu zegarek z łańcuszkiem wartości 40 zł. i zbiegli. Kołodzieja po założeniu pierwszych opatrunków przez pogotowie rat. odwieziono do szpitala. Policja rozpoczęła śledztwo.

— **Znaczna kradzież.** Izydor Oterer, kupiec z Brodów, zawiadomił policję o skradzeniu mu w czasie pobytu w kawiarni „Renesans“ portfelu zawierającego 500 dolarów.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elektr.** W Biurze kontroli przy ul. Lenartowicza l. 1.: Torba na kupno, rękawiczka męska, klucz, płaszczyk dla dziecka, książka w języku polskim, reformy damskie, kapelusz męski, płaszczyk dla dziecka, rękawiczka damska. W Biurze na Gabrielówce: cwikier, pakiet zawierający sukno, legitymacja i świadectwa, torba zawierająca książkę, kluczyk, bilet jazdy MKE.

## Z całej Polski.

— **Należytości paszportowe do Niemiec zostaną obniżone.** Z Warszawy donoszą, że rząd polecił konsulatowi polskiemu aby od 23 bm. obniżył należytości paszportowe ze 100 marek na 10 marek niem., pod tym jednak warunkiem, jeżeli władze niemieckie wydadzą także zarządzenia analogiczne.

— **Ceny świadczeń.** Pisma warszawskie zestawiają dane, dotyczące wysokości opłat za różne świadczenia u nas i zagranicą w przeliczeniu na złote:

| | W Niemczech | w Czechosł. | w Polsce |
|---|---|---|---|
| porada lekarska | 3-6 | 3-6 | 20-30 |
| wyrwanie zęba | 2, 5-5. | — | 10 |
| pełnomocnictwo | 8 | — | 15 |
| pranie koszuli | 0,80 | 0,30 | 1.50 |
| naprawa obuwia | 6 | 4,5 | 8 |
| łaźnia | 0,50 | 0,90-1,00 | 2,50 |

Zarówno w Niemczech jak w Czechosłowacji cena zboża jest wyższa niż w Polsce.

— **Z karty żałobnej.** W Przemyślu zmarł kanonik kapituły przemyskiej ks. Józef Wielowiejski.

— **Nowy podatek na lokatorów.** W ministerstwie skarbu rozważają sprawę nałożenia nowego podatku na lokatorów w Polsce, z którego dochodów tworzyłby fundusze na subwencje budowlane.

— **Polski kongres oświatowy** odbędzie się **w Warszawie 7 i 8 grudnia br.**

— **Budowę domu ludowego** w Warszawie **uchwalono na zebraniu P. P. S. Każdy członek P. P. S. zobowiązał się na budowę tego domu płacić 5 zł miesięcznie.**

— **Napad rabunkowy.** Na drodze z Janowa do Jaworowa zostali onegdaj napadnięci jadący wozem Jan i Józef Porębowicze, handlarze mięsem z Jaworowa przez dwóch uzbrojonych osobników. Bandyci zabrali im wszystko wiezione mięso i zbiegli. Policja po przeprowadzonem śledztwie ujęła jednego z nich, jest nim Paweł Rak z Woli Dobrostańskiej, który jak przypuszczają, ma więcej podobnych sprawek na swem sumieniu. Za drugim, którego nazwisko jest już policji znane, zarządzono pościg.

## Z całego świata.

— **Nasi artyści zagranicą.** Z włoskiego **dziennika „Corriere di Milano" dowiadujemy się iż rodak nasz p. Włodzimierz Kaczmar, śpiewający z powodzeniem od dwu lat na scenach włoskich w Rzymie, Mantui, Modenie, Breszji, Bolonji i Florencji, został obecnie zaangażowany do jednego z największych teatrów włoskich a mianowicie do teatru „La scala" w Medjolanie. Jest to niezwykłe odznaczenie utalentowanego basisty, który, jak widzimy, kroczy śladami naszego znakomitego Didura.**

— **Zapis miljardowy artystki dramatycznej na cele dobroczynne.** W zeszłym tygodniu zmarła w Bostonie w 77 roku życia artystka dramat. Crabtyce, urodzona w Nowym Yorku. Debiutowała już w 6 r. życia. Występywała przez 30 lat w Ameryce i w Anglji. Zebrała wielki majątek. Następnie ustąpiła ze sceny i ż ła z renty. Cały swój majątek wynoszący 4 miljony dolarów (przeszło 20 miljonów zł) zapisała na cele dobroczynne i użyteczności publicznej, z tego około 2 miljony dolarów na fundusz inwalidów wojskowych (z ostatniej wojny) i ich rodziny.

— **Dzienniki paryskie** skutkiem ponownego wzrostu cen papieru i kosztów wydawniczych podniosły prenumeratę. Cena pojedyńczych numerów z 15 cm na 20 centymów.

— **Król hiszpański o wolnej wszechnicy polskiej.** W czasie dłuższej audjencji udzielonej prof. wolnej wszechnicy Janowi Krassowskiemu, król Alfons ujawnił wielkie zainteresowanie się dla sprawy organizacji i rozwoji wolnej wszechnicy, której jest honorowym członkiem i informował się szczegółowo o intelektualnem życiu w Polsce. (Pat.)

— **Podczas wyścigów automobilowych** w Manza koło Mediolanu, hr. Zborowski najechał na drzewo, doznał złamania czaszki i zmarł podczas przewiezienia go do szpitala.

— **Katastrofa w kinie** wydarzyła się 19 bm. w Atenach podczas przedstawienia dla dzieci. Zapaliła się chusteczka jednego z dzieci. Płomień i dym wywołały panikę. W ścisku zginęło 25 dzieci a 21 dzieci ciężko pokaleczono. Zginął też strażnik pożarny.

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wacław Sieroszewski**, znakomity powieściopisarz, mowca i podróżnik, wygłosi w dniach 23. bm. tj. w czwartek o godz. 8-mej wieczór w sali „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej, dwa niezwykle ciekawe odczyty na temat: „Dusza Wschodu i Zachodu", oraz „Okoma". Odczyty będą ilustrowane 100 przeźroczami z Indji, Chin, Egiptu i Ameryki, oraz cennymi kopjami drzeworytów.

— **Polski Czerwony Krzyż Okręg Lwów,** zaprasza na posiedzenie Komitetu Głównego Okręgu dnia 31. października br., piątek, godz. 19. ul. Bielowskiego 6.

— **Senzacyjny wieczór.** Zapowiedź „Wieczoru Złotego osła" obudziła wielkie zainteresowanie. Zaw. Związek Literatów Polskich wpadł na bardzo szczęśliwy pomysł stworzenia nowego typu wieczorów literackich, poświęconych wszechstronnemu oświetleniu pewnych epokowych zjawisk w literaturze świata. Pierwszy tego rodzaju wieczór opracowują dwaj znakomici literaci: Edwin Jędrkiewicz i Jan Parandowski. Pierwszy jako tłómacz Apulejusza wystąpi z odczytaniem ustępów z własnego przekładu nieśmiertelnej powieści p. t. „Złoty osioł", drugi poprzedzi wieczór słowem wstępnem, które niewątpliwie, jak wszystkie odczyty tego świetnego prelegenta, będzie wytworne i olśniewające. Wieczór odbędzie się w poniedziałek, 27. bm. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5.

— **Na piątkowe przedstawienie „Prawdziwej miłości"** Bracca w Teatrze Nowości ceny biletów są o wiele tańsze, gdyż wynoszą prawie 50 proc. mniej niż ceny operetkowe. „Prawdziwa miłość" należy do arcydzieł włoskiej literatury i powinna spotkać się u nas z takiemsamem serdecznem przyjęciem, jak ana innych scenach światowych. Reżyseruje p. Orzechowski.

— **Rozpoczęcie sprzedaży abonamentu listopadowego.** W sobotę 25 b. m. rozpoczyna się sprzedaż abonamentów listopadowych. Abonament ten z powodu pełnego już sezonu teatralnego jest pod każdym względem bardzo korzystny dla nabywców. W miesiącu tym z nowości ukażą się: „Niziny" opera D'Alberta, operetka „Maritza", w dziale dramatu i komedji „Nieboska komedja" Krasińskiego, „Marjonetki ileż namiętności" R. di San Secondo, dalej „Prawo pocałunku" oraz widowisko „Młynarz i jego córka". — Abonament sprzedawać się będzie jak zwykle w kasie Teatru Wielkiego na I piętrze. Równocześnie w kasach biletowych sprzedaje się codziennie abonament premierowy, na który jest wielki pokup, gdyż abonament ten został tak sprecyzowany, iż za dwa złote posiadacz abonamentu ma miejsce w loży.

## Z sali sądowej.

# Knowania rewolucyjne i zamieszki na Pokuciu.

W małej sali sądowej, gdyż dużej niepodobna byłoby ogrzać, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Wasylowi Kończukowi i tow. o zbrodnię zdrady głównej, zbrodnię obrazy religji, występku obrazy kościoła, współwinę w zbrodni zdrady głównej, oraz zbrodni pomocy do zbrodni przez ukrycie zbiega wojskowego. Najbardziej obciążonym jest wśród ośmiu oskarżonych Wasyl Kończuk.

Akt oskarżenia stwierdza, że na terenie południowo-wschodniej części Małopolski, mianowicie na Pokuciu usiłowano trzykrotnie wywołać zamieszki, w myśl wytycznej linji byłego samozwańczego rządu Petruszewycza w Wiedniu. Raz w r. 1920 wybuchło t. zw. powstanie żabowskie na Huculszczyźnie, które zaraz po wybuchu zostało zlikwidowane. Po raz drugi w r. 1923 w powiecie horodeńskim zorganizowano powstanie, które atoli nie udało się i w zarodku zostało stłumione. Wreszcie po raz trzeci z początkiem r. 1924 usiłowano wzniecić powstanie na ziemi pokuckiej w powiatach kosowskim, horodeńskim i śniatyńskim.

Zagranicą istniały ukraińskie placówki, mające na celu wywoływanie niepokojów i zaburzeń we Wschodniej Małopolsce i wysyłające w tym celu na tutejszy teren agitatorów, których zadaniem było wmówić w ludność ruską potrzebę tajnej organizacji wojskowej i potrzebę wywołania zaburzeń wewnątrz kraju. Jedna z takich placówek ma swą siedzibę w Czechosłowacji, w miejscowości Użgorodzie, a na jej czele stoi b. pułkownik ukraiński Stefanów. Jest to t. zw. „tajna ukraińska rada rewolucyjna", w skład której oprócz Stefanowa wchodzą jednostki z inteligencji Wschodniej Małopolski, które zaangażowały się zbytnio w rewolucji ukraińskiej w r. 1918/19 i po zlikwidowaniu tejże rewolucji w maju 1919 r. wyemigrowali z cofającą się armją ukraińską za granicę i tam przebywają, oraz wysyłają stamtąd drogą potajemną do nas różne odezwy podburzające ludność przeciwko państwowości polskiej, władzom polskim, wysyłają też swoich agitatorów, celem pozyskania zaufania chłopów ruskich i skłonienia ich do uzbrojenia się i do zbrojnego powstania.

Jednym z takich agitatorów, stojących na usługach powyższej rady, był obw. Wasyl Kończuk. Jest to człowiek zdecydowany na wszystko, blagier i fantasta, chciwy na pieniądze, o niskim poziomie umysłowym i bez jakiejkolwiek wartości moralnej. W lutym 1920 r. urządzał on tajne zgromadzenia, na których przedstawiał się jako emisarjusz ukraińsko-bolszewicki i głosił, że został wysłany przez partję ukr.-bolszewicka celem wywołania rewolucji i powstania we Wschodn. Małopolsce i wypędzenia stąd Polaków za San, co miało się stać przy pomocy wojsk rosyjskich i rumuńskich, oraz ukraińskich z Czechosłowacji. Wzywał Kończuk do organizowania zbrojnych związków, które miały stanowić rezerwę dla mających przyjść z Czechosłowacji wojsk ukraińskich. Zadaniem tych związków miało być także wywołanie zamieszek na tyłach wojska polskiego, rozbrojenie polskich posterunków żandarmerji, zabijanie, lub aresztowanie polskich żandarmów i żołnierzy, oraz urzędników narodowości polskiej.

Pod wpływem jego agitacji potworzyły się rzeczywiście w kwietniu 1920 r. takie zbrojne związki, które też wystąpiły zbrojno przeciwko żandarmom polskim i funkcjonarjuszom państwowym polskim. Powstanie to stłumiono wczas, a winnych w liczbie kilkudziesięciu osób aresztowano, lecz Kończuk uciekł zagranicą. Wszyscy aresztowani zostali w procesie o zdradę główną ułaskawieni przez Naczelnika Państwa. Zachęcony bezkarnością podjął się Kończuk w listopadzie 1923 r. zupełnie analogicznej misji na tym samym terenie.

Co do reszty oskarżonych udowadnia akt oskarżenia, że Kończuk wtajemniczył ich w istnienie organizacji i że oni współdziałali z nim w organizowaniu zamieszek.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano osk. Kończuka. Opowiada on, że będąc w wojsku austrjackiem, zasypany został na wojnie odłamkami granatu i odtąd cierpi bóle głowy. Przyznaje się w zupełności do zarzuconych mu czynów, przyznaje, że był w Charkowie, Kijowie, Odessie, w Rumunji, że brał pieniądze i za pieniądze miał wywoływać powstanie, że rozdawał odezwy komitetu rewolucyjnego z Użgorodu, przekradał się przez granicę kilkakrotnie, że uciekł z więzienia w Rymanowie po wyrwaniu krat. Przyznał, że był tajnym wywiadowcą na całą Ukrainę. Powiada, że Rumuni aresztowali go i siedział w więzieniu kilka miesięcy w Czerniowcach, potem w Bessarabii, skąd pojechał do Pragi. Przyznał, że ma brata komisarzem bolszewickim, że w Kijowie uczęszczał na kursa wywiadowcze. Jednakowoż w szczegółach zasłania się brakiem pamięci, chwyta się często za głowę i bredzi o św. Michale Archaniole, który założył w Kijowie kursa i wzywał go, aby uczęszczał na te kursa. Przyznaje, że to, co zeznał w śledztwi jest prawda, a tylko nie zapisano w protokole tego, co mówił na „panów". Wobec trybunału zachowywał się Kończuk butnie i chwilami podnosił głos, za co przewodniczący Göttinger karcił go.

Następnie przesłuchano osk. Fedczuka. Jest to typ hucuła. Przyznaje on, że z Kończukiem mówił o organizacji, ale nie działał z nim, lecz potakiwał mu na jego liczne zapytania co do nastrojów we wsi, bo bał się go i dlatego udawał, że na wszystko się zgadza.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

# Z TEATRU.

## WELON PIERROTKI. — CHOPINIADA.

Wznowienie muzyczne interesującej pantominy „Welon Pierrotki“ E. Dolmanyi'ego (według Schnitzlera) zasługuje na aprobatę. Jest to jedno z najlepszych utworów orkiestralnych węgierskiego kompozytora, cieszącego się dziś zagranicą uznaniem, mimo, że reprezentuje on w muzyce kierunek raczej konserwatywny. Lecz nie brak tym utworom szerszej inwencji, umiejętnej faktury i barwnej instrumentacji. Ujemną stroną kompozycji, to liczne, aż nadto dosłowne reminiscencje z dzieł Wagnerowskich. Dolmanyi skorzystał jednak dużo u mistrza z Bayrenthu; świadczą o tem liczne sceny muzyczne wysoko dramatyczne, rozsiane w pantominie „Welon P.“ oraz sceny, przepojone trystanowską tęsknotą.

Tu musimy zastrzedz się stanowczo przeciw dowolnościom wprowadzenia obcych wkładek (notabene bezwartościowych) w organizm utworów jednolitych.

Z punktu artystycznego jest to tak samo niedopuszczalnem, jak gwałcenie utworów Chopinowskich, skazując je na transkrypcje orkiestralne. Chopinowskie arcydzieła powstały wyłącznie z ducha pianistycznego i tylko w tym duchu mogą wiecznie istnieć. Wszelkie inne zmiany sprzeciwiają się woli mistrza, łamią jego testament przekazany przyszłym wiekom.

Wszak jest tyle utworów baletowych w literaturze muz., pocóż podkładać więc pod poetyckie poematy Chopina sceniczne obrazki, o których ani się śniło autorowi. Uznajemy zasługi p. Faliszewskiego w ożywieniu pantominy Dolmanyi'ego przyznajemy, że niektóre obrazki w t. zw. „Chopiniadzie“ są same dla siebie pomysłowe a nawet nastrojowe, że produkcje zespołu baletowego świadczą o gorliwych i sumiennych przygotowaniach, nie możemy jednak przyklasnąć idei tworzenia „Chopiniad“, w dodatku w układzie orkiestralnym!

Przechodząc do wykonawców, na pierwszem miejscu należy podnieść wyrazistą grę p. Faliszewskiego. Obok niego zasługują na pochwałę: p. S. Biczówna w trudnej roli Pierrotki, p. Cesarski oraz panie: Jaworska i Kruszelnicka. Mniejsze role kreowali z powodzeniem pp. Matkowski, Patkowski i Niedzielski. Ogólnie podobały się malownicze dekoracje pomysłu p. Balka.

Całością kierował z temperamentem i ze smakiem kapelmistrz M. Zuna.

# Nowe przekupstwa w Czechach.

W Pradze wykryto ostatnio przekupstwo na wielką skalę. Głównym winowajcą jest szef elektrotechnicznego i mechanicznego departamentu w wydziale krajowym, radca krajowy inżynier Józef Machac. Policja wykryła, że dygnitarz ten w ostatnich dniach otrzymał za przyznanie przydziałów rządowych przeszło pół miljona koron od p. Rudofla Hazeka, dyrektora przemysłowego towarzystwa dla produkcji kablów w Presburgu.

Machac wyznał ponadto, że począwszy od roku 1920 stale otrzymywał pieniądze od wymienionego towarzystwa, w analogicznych kwotach. Ponadto policja już na własną rękę wykryła, że Machac ostatnio otrzymał jeszcze pozatem sumę 669.780 koron z niewiadomego, jak dotychczas, źródła i za niewiadome dotychczas usługi. —

W sprawę przekupstwa Machaca wmieszani są jeszcze urzędnicy wydziału kraj. inżynier Siazek, inspektor zakładów elektr. w Taborze, inżynier Syrovy, radca budownictwa, inżynier Krecek, dyrektor zakładów elektrycz. w Pardubicach. Zostali oni wszyscy uwięzieni wraz z dyrektorem zakładów elektr. w Preszburgu Hazekiem. Machac oddawał wszystkie dostawy Hazekowi, od których otrzymywał za to łapówki. Skonfiskowano u Macheca książeczkę kasy oszczędności na 1,221.000 koron czeskich. Dalej znaleziono podczas rewizji książeczkę kasy oszczędności na nazwisko Beatrycy Krecek, małżonki dyrektora zakładów elektr. w Pardobicach na 695.000 koron czeskich. Machac podał, iż kwota ta stanowi połowę łapówek, które otrzymał od Hazeka.

# KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 22 października.

+ **Wzrost cen hurtowych.** Dane gł. urzędu statystycznego wykazują, iż dająca się u nas odczuwać pewna zwyżka cen hurtowych wywołaną zwyżką cen produktów rolnych znajduje swój odpowiednik w pewnym stopniu we wzroście cen hurtowych na rynkach zagranicznych, gdzie w niektórych gałęziach zwyżka cen jest nawet dotkliwsza niż u nas.

Dla charakterystyki przytaczamy z poszczególnych dziedzin dane statystyczne:

W związku z silnym wzrostem cen zboża na wszystkich rynkach wskutek nieurodzaju pozostaje wzrost cen mąki przennej we Francji z 6,68 dol. za 100 kg. w lipcu na 7,25, w sierpniu, w Niemczech 6 38, w lipcu na 8,05, we wrześniu i w Stanach Zjednoczonych z 7.71 na 8,45 dolara za 100 kg.

**Masło** wzrosło w cenie: w Anglji z 0.88 w lipcu na 0.97 w sierpniu, w Czechach z 0,69 na 0,78, Niemczech z 0,73 w lipcu na 0,94 we wrześniu. Mięso wołowe podrożało: we Francji z 0,40 na 0,42 dolara za 1 kg. i w Niemczech z 0.40 na 0.41.

Skóry podeszwiane wykazują wzrost cen następujący: we Francji z 0.89 za kilogram w sierpniu na 0,94 we wrześniu, w Niemczech z 0,99 na 1 04 dol. w Stanach Zjednoczonych z 0,94 na 0,97.

**Ceny węgla** wykazujące w Anglji i we Francji pewną zniżkę w czerwcu i lipcu obecnie znowu wzrastają, w Anglji z 5,88 dol, za 1 tonnę w lipcu na 6 dol. w sierpniu i we Francji z 4,29 dol. na 4,52 dol.

**Cena żelaziwa** wykazuje w Anglji zwyżkę z 23,82 dol. za tonnę w lipcu na 24.31 dol. w sierpniu oraz w Niemczech z 23.09 na 23,11.

**Cena cynku** wzrosła w czerwcu w Anglji, we Francji, w Czechosłowacji, w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych: w Anglji z 13,88 na 14,45, we Francji z 14,85 na 15,98, w Czechosłowacji z 16,69 na 17,59, w Niemczech z 13,09 na 14,77 i w Stanach Zjednoczonych z 19 27 na 19,54 dol. za 100 kg. (AW)

+ **Bilety skarbowe.** W dniu 1. listopada wypuszczone będą 8-prc. bilety skarbowe z terminem płatności 3-miesięcznym. Sprzedaż tych biletów skarbowych odbywać się będzie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Pierwsza serja biletów skarbowych wypuszczona będzie na sumę 15 milionów złotych i płatna będzie przez skarb państwa 1. lutego 1925 r. Obligacje wypuszczone będą w odcinkach po 25 i 100 złotych. Procent płatny będzie zgóry przez potrącenie od ceny imiennej biletów. Bilety skarbowe korzystać będą ze wszystkich przywilejów papierów państwowych i będą mogły być dyskontowane w Banku Polskim za pobraniem procentu równego obowiązującej stopie dyskontowej.

+ **Przeciw wysokim podatkom obrotowym.** Z Berlina donoszą 20 bm. Dziś o godz. 1 w poł. przed ogłoszeniem kursu oficjalnego na giełdzie berlińskiej, przedstawiciele banków, maklerów i urzędników giełdowych, odbyli posiedzenie, na którem postanowiono zawiesić prace giełdowe na znak protestu przeciwko wysokim podatkom obrotowym, jakie obciążają operacje handlowe. W dniu dzisiejszym ograniczono pracę do ogłoszenia kursu dewiz. Posiedzenie przybrało charakter manifestacji, podczas której kilku mówców, między innymi jeden z dyrektorów „Deutsche Bank“ Wassemann, wygłosiło gwałtowne mowy przeciwko obecnemu systemowi podatków, poczem znajdujących się na giełdzie interesentów wezwano do opuszczenia budynku. Nie wiadomo jeszcze, kiedy giełda podejmie normalną pracę.

## GIEŁDA LWOWSKA.

W niekotowanych było wczoraj większe zainteresowanie przy silniejszym popycie. Kupowano w większej ilości Gazy wschodnie. Jaworzno — Azoty i Gazolinę. Kursa mocniejsze. Poszukiwano Ruckera bez towaru. Gazy zachodnie, Schön, Przeworsk w zaniedbaniu. Akcje kotowane zwyżkowe. Ruch dość ożywiony. Popyt dość znaczny z powodu większych zleceń zamiejscowych. Płacono za Chodorów 5.90, Zieleniewski 11.80, Chybie 7.40, Oikosy 2.45, Browary 8,35. Kupowano 4 i pół prc. listy zast. Banku Hipotecznego po 2 (wylosowane) i Banku Krajowego po 2.10. Podaż naogół wystarczająca.

Kursa walut naokół niezmienione. Popyt za Zurychem i Londynem. Dolar 5.18 i pół.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Poza giełdą zainteresowanie dla listów zastawnych i pożyczki dolarowej.

## OBROTY W AKCJACH.

**Kotowane:** Hipoteczny 0.63, 0.64, 0.64 i pół, 0.65, Przemysł. 0.42, 0.44. Z. B. K. 0.17, Browary 8.25, 8.35, Chodorów 5.80, 5.90, 5.85, 5.90, Chybie 7.50, 7.55, 7.65, 7.40, Cegielski 0.75, 0.73, 0.72, 0.71 i pół. Górka 17.75, Rakszawa 2.60, Siersza el. 0.23, Siersza g. 5.15, 5.10, Tespy 4.10, 4.05, Zieleniewski 11.80, Lokomotywy 0.49 i pół, 0.49, 0.50, Oikos 2.50, 2.60, 2.55, 2.45. List. zast. Banku Kraj. 4 i pół prc. 2.10, Listy zast. Banku Hip. 4 i pół prc. 2.00.

**Niekotowane:** Azot 0.33, 0.34, 0.35, 0.36. Elektrosan 0.19, 0.18. Gazy wschodnie 12.00, 12.10, 12.15. Gazolina 1.70, 1.65. Jaworzno (100) 15, 15.60, (25) 16.80, 16.75, Len 0.53, 0.52, Machlejd 1.80, Foresta 1.35, Superfosfat 2.50, Radziwiłł 1.20, Schön 64.00. Terpentyna 0.18.

* * *

W obrotach prywatnych poza giełdą tendencja nieco zniżkowa. Obroty ożywione.

Dolary amer. 5.17 i pół do 5.18, dolary kanadyjskie 4.98 do 4.99, korony czeskie 0.15, do 0.15 i pół, leje 0.02 1/4, franki szwajcar. 0.97 do 0.97 i pół, funtyszterl. 23.00 do 23.20.

**Złoto:** 20 kor. 21.80 do 22.20, 20 frank. 20.00 do 20.30. 20 mark. 23.30 do 23.50, 10 rubli 27.00 do 27.30.

**Srebro:** kor. austr. 0.44 do 0.45, 5 kor. austr. 2.26 do 2.28, guldeny 1.16 do 1.18, ruble 1.85 do 1.95, kopiejki za rubel 0.85 do 0.95.

## AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,50, B. dla Handlu i przem 0 00, B. Kredytowy warsz. 0,30, B. Handlowy warsz. 6,90 Przemysł. Polskich 0,34, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,42, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 1,95, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,40, Tespy 4,10, Kijewski 0,00, Puls 0,53, Welt 0,00 Wilt 0,16, Elektryczność 2,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,50, Czersk 0, 0, Częstocice 2,40, Gosławice 2,50 Michałów 0,00, Cukier 4,45, Węgiel 3,85, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,70, Cegielski 0,72, Modrzejów V. 5,00, V-0,00, Norblin 0,91, Ostrowieckie 8,00, Parowozy 0,38 Pocisk 0.00, Rohn 0 em. 0,52, Starachowice 2 85, Ursus 2,35, Zieleniewski 11,60, Zawiercie 28,00, Żyrardów 24,00 Borkowski 1,32, Syndykat Rol. 2,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,60, Haberbusch 4 98, Spiess 1,60 Siła Światło 0.50, Firley 0.00, Łazy 0,13, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,74, Belpol 0,00, Hurt 0 00, Jabłkowscy 0.25, Transp. i Żegluga 0.00, Filtzner 0 00 Rudzki 1,61, 0.00, Konopie 0,00, Sirem 00,00, Zgierz 2,90, Pustelnik 0,80, Lenartowicz 0,55, Orthwein, 0,00, Klucze 0,32, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,68 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brovn Bover 0 95, Zj. Fabr. Masz. 0 00. - Tendencja mocniejsza. (AW)

## GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 106.93—107,27. Złoty 107.48—108.02, N. jork 5,5560-5,5840. Londyn 25,07. Paryż 29,10-29.20 Szwajcarja 0 0,00-100,00, Niemcy 000,000-000.000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 244 | Lwów 22 październ. | Warszawa 22 październ. | Zurych 22 październ. |
|---|---|---|---|
| | Dewizy | | |
| 100 złotych | | — 00 — | 100·00 |
| 1 funt ang. | — | 23·36 | 23 41 |
| 100 frs franc. | — | 27·15 | 27·15 |
| 100 fr. szwaj. | — | 99·97½ | 100·00 |
| 100 frc. belg. | — | 24·99 | 25 05 |
| 100 K czesk. | —·— | 15 47 | 15·47 |
| 100 K węg. | — | 0,00 | 0·0000 |
| 100000 k aust | — | 7·32½ | 7·3 |
| 100 M niem. | — | 00000 | 1·25 |
| 1 Dolar am. | — | 5·18½ | 5·20 |
| 100 Lir wł. | 0·00—0·00 | 22 58 | 22·57 |
| 100 Lei rum. | 00·00 | 0·00 | 2 95 |
| 100 guld. hol. | — | 203·90 | 205·00 |
| 100 K norw. | — | —·— | 73 50 |
| 100 K duńsk. | — | — — | 89·50 |
| 100 K szw. | — | 000 00 | 138·50 |
| Hiszpanja | — | | 70·00 |
| Belgrad | | | 7·55 |
| Pożycz. złota | | 5·80 | |
| Poż. kolej. | | 9·00 | |
| Bony złote | | 0·92 | |
| Miljonówka | | 0·82 | |
| | | (AW) | (AW) |

# Sport.

## PIŁKA NOŻNA.

**Ostatnie zawody o mistrzostwo okręgowe** odbędą się w niedzielę 26 bm we Lwowie między Pogonią a Lechią i Czarnymi a Rewera w Przemyślu między Hasmoneą a Polonia, tudzież 1 listopada b. r. między Hasmoneą a Lechią we Lwowie.

**Stan rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.** Wobec nieuznania przez W. G. i D. jednego punktu, uzyskanego przez Rewerę w zawodach z Lechią o wyniku 1:1. z powodu udziału nieuprawnionego gracza, stan rozgrywek o mistrzostwo okręgowe — podany przez nas w numerze wtorkowym — uległa zmianie w tym kierunku, że Lechia ma 7 punktów, a Rewera 0 p.

**Wyniki zagraniczne. Wiedeń:** Amatorzy — Hakoah 1:0; Simmering—Admira 3:0; Sportklub — Rudolfshügel 3:1; Wacker—Rapid 2:1.

**Praga:** Slavia—D. F. C. 3:1; Sparta—Sparta Kosice 4:2.

**Budapeszt:** M. T. K.—F. T. C. 11:2; U. T. E. — B. T. C. 0:0; Vivo—Uniwersytet 1:1; Kispesti — Zuglo 1:0.

**Zagrzeb:** Gradjanski—S. A. S. K. 2:1; Hask—Gloria 3:0.

**Berno:** Blue Star—Mor. Slavia 2:2.

**Paryż:** Tennis Borusia z Berlina—Club France (Paryż) 3:1; zawody odbyły się w stadjonie Bufało przy 12.000 widzach.

## NARCIARSTWO.

**Sekcja narciarska Pogoni lwowskiej** odbyła 16. bm. walne zebranie. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że działalność sekcji rozwijała się w kierunku zasadniczym i turystycznym. Członków liczyła sekcja 60, a zawodników 16; zawodnicy zdobyli 7 pierwszych miejsc w rozmaitych konkursach; w biegu z przeszkodami o mistrzostwo Polski w Krynicy osiągnęli zawodnicy sekcji trzecie miejsce. Systematyczny trening umożliwiły dobre warunki śniegowe w ubiegłym sezonie i wybudowana skocznia we Lwowie. Sekcja urządziła trzy razy zawody, w tem jeden konkurs w skokach. Z turystyki na wzmiankę zasługuje wycieczka do Tuchli ze zwiedzeniem okolicznych szczytów, oraz 10-dniowa w czasie świąt Bożego Narodzenia, która zgromadziła kilkanaście osób. Schronisko w Tuchli zaopatrzone jest w 30 własnych łóżek.

Nowy zarząd sekcji wybrano na rok 1924/25 w następującym składzie: przew. Wład. Kuchar, zast. przew. Józ. Hnatyński, sekr. inż. Zb. Rzepecki, skarb. Edm. Marion, kronik. Hal. Bogucka. Wybrany zarząd zapowiada na bieżący sezon bezpłatne schronisko dla członków sekcji, kurs jazdy dla początkujących we Lwowie i w Tuchli, wycieczki i zawody. Członkom wypożyczać będzie narty.

Sekretarjat mieści się przy ul. Zyblikiewicza 17, urzęduje w godzinach wieczornych.

* * *

## SZERMIERKA.

Sekcja szermiercza A. Z. S. przyjmuje zgłoszenia na kurs szermierki tylko do 25 bm. Zgłoszeni zechcą się jawić w dniach 27—30 bm. w lokalu A. Z. S. Dom akademicki, między 6—7 celem informacji o dniach i godzinach ćwiczeń.

## CZASOPISMA.

Sport Nr. 112 obejmuje treścią artykuł wstępny p. t. Kursy wychowania fizycznego i artykuł St. Markheima p. t. Piłka nożna w Krakowie a we Lwowie, zawierający osobiste poglądy autora na sposoby gry czołowych drużyn obu miast: dalej list z Wiednia, obrazki z Poznania; sprawozdania sportowych zawodów z całej Polski; w feljetonie „rowerem po Europie“ prof. Wacka.

HENRI DUVERNOIS. 4

# TRYUMF.

(Tłómacz. z franc. S. S.)
(Ciąg dalszy).

Nagle spostrzega Janinkę, idzie ku niej jak ku dobrej znajomej, i nie przedstawiając się wcale, siada obok na kanapie.

„Ach! jaka pani śliczna!“ oświadcza na wstępie, „cieszę się niezmiernie, że panią tu spotykam! Jestem niezmiernie wrażliwa i nic mnie tak nie zasmuca jak brzydota ludzka... Czy pani zna wszystkich tutaj? Tak?... Bo ja nie... Nie wiem właściwie po co tu przyszłam... To jest prawdziwa wystawa karykatur... Mój Boże! Jacyż ci ludzie są brzydcy! Naprzykład nos tej nieszczęsnej panienki!... Albo tusza tej drugiej, która tak sapie!... A ta wysoka!... Widziałam raz klowna, który miał tak długie ręce, że prowadził walkę sam ze sobą... W cyrku, to jest śmieszne... ale tu, smutne... Oni są wprost szkaradni, możnaby pomyśleć, że robią to umyślnie...“

Pan Juljusz Ferdynand Lampresse zapytywał tymczasem brata:

„O której będzie kolacja?“

„A tak, wiem!... chodzi ci o twoją zupę... Więc proszę cię, nie nudź nas... Kolacja będzie dopiero o dziewiątej. Spodziewam się jeszcze inżyniera, którego przeznaczam dla Klary, syna bankiera dla Michasi a dla Róży przyszłego przemysłowca, grającego w polo“.

III.

„Ta pani, która absolutnie gustu nie ma“ — myślała Janinka — „nie przypuszczała widocznie, że należę do rodziny. Mówiła mi to wszystko, żeby mi schlebić i ośmielić mnie... Jednak, co za niegodziwość! Oto jest świat! Jak można było skrytykować moje trzy siostry, takie ładne! Naturalnie! Ponieważ jest stara — a ten siwy kosmyk na głowie jest tego dowodem, — więc mści się, jak może“.

Pan Lampresse oprowadza gości po salonach i opowiada o pochodzeniu swoich bufetów:

„Tego Henryka II kupiłem za piętnaście ludwików, ale tamten Ludwik XV kosztował mnie o wiele drożej...“

Pani Lampresse, ledwo żywa ze zmęczenia, rozdziela między swoich gości uśmiechy uprzejme a martwe. W ostatniej chwili trzeba było zamienić nakrycia z powodu trzech nieobecnych; pomylono się przy tem i Janinka znalazła się między inżynierem, przeznaczonym dla Klary a panem, grającym w polo, przeznaczonym dla Róży.

Jeden mówi o teatrze, drugi o sportach. Ogromna branzoleta Janinki hamuje jej ruchy. Pragnęłaby odwrócić od siebie uwagę. Myśli o swoim piesku, którego zamknęła w swoim pokoju, a który wyje z rozpaczy; myśli o wszystkich, którzy w tę noc zimową cierpią...

Budzi się w niej uczucie, którego wstydzi się a zarazem jest dumna. Wszystko dokoła niej jakby krzyczało „Jesteś piękna!“ I w cichości swego serca odpowiada pokornie:

„Wybaczcie mi, to nie moja wina!“

Choć jest tak skromna, wydaje jej się, że wszyscy na nią patrzą i półsłówkami odpowiada na komplementa swoich sąsiadów. I nagle dzieje się rzecz okropna: przejrzała i widzi wszystkich takimi, jakimi są w rzeczywistości. Nos Klary świeci się jak latarnia a głos jej ostry niemile się rozlega; Michasia objada się tak, że nie widzi i nie słyszy, co się koło niej dzieje; a Róża, jakaż niezgrabna i czerwona! Janinka czuje się otoczona hołdami z jednej, a zawiścią z drugiej strony. Robi więc nadzwyczajne wysiłki, ażeby wyglądać brzydko. Trzyma oczy uporczywie spuszczone, ale spojrzenie jej przybiera przez to jeszcze większej jasności!

Rzuca się na potrawy, ażeby być podobną do Michasi; lecz sąsiad z prawej strony szepcze jej:

„I pomyśleć, że Byron nie mógł patrzeć na kobietę, którą kochał, gdy jadła. Gdyby tu siedział, zapomniałby sam o jedzeniu“.

Więc Janinka ściera chusteczką puder z twarzy, ale policzki jej pomimo gorącą pozostają ledwo różowe. Wkońcu usiłuje wydać się głupią, a tymczasem sąsiad z prawej oświadcza z przekonaniem:

„Co za dowcip, co za inteligencja!“

Janinka chciałaby im powiedzieć:

(C. d. n.)

—x—



Nakładem „Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Strolński.